

sygnatura akt III K 1267/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 maja 2015 r

Sąd Rejonowy w Wałbrzychu, III Wydział Karny, w składzie:

Przewodniczący: SSR. Fryderyk Kwiatek

Protokolant: Anna Mendelska

przy udziale Michała Długosza Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Wałbrzychu

po rozpoznaniu w dniu 4 marca 2015r, 14 kwietnia 2015r, 13 maja 2015 r, 20 maja 2015 r

sprawy przeciwko P. M.

synowi W., G. z domu J.

urodzonemu (...) w W.

oskarżonemu o to, że:

w okresie od stycznia 2014 roku do 25 października 2014 , w W.woj. (...)i B.woj. (...), działając w krótkich odstępach czasu, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, dzwoniąc na telefon komórkowy, wysyłając wiadomości tekstowe , nachodząc w miejscu pracy i w miejscu zamieszkania o różnych porach dnia , a także umieszczając posty na portalu społecznościowym (...), uporczywie nękał J. M.wzbudzając u pokrzywdzonej poczucie zagrożenia,

tj. o czyn z art. 190 a § 1 kk w zw z art. 12 kk,

I. oskarżonego P. M.uznaje za winnego tego, że w okresie od stycznia 2014 roku do 25 października 2014 , w W.woj. (...)i B.woj. (...), działając w krótkich odstępach czasu, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, dzwoniąc na telefon komórkowy, wysyłając wiadomości tekstowe , nachodząc w miejscu zamieszkania o różnych porach dnia , a także umieszczając posty na portalu społecznościowym (...), uporczywie nękał J. M.wzbudzając u pokrzywdzonej poczucie zagrożenia, tj. występku z art. 190 a § 1 k.k. w zw z art. 12 kk , i za to na podstawie art. 190a § 1 k.k. wymierza mu karę 6(sześciu) miesięcy pozbawienia wolności;

II. na podstawie art. 69 § 1 k.k. w zw. z art. 70 § 1 pkt 1 k.k. wykonanie wobec oskarżonego kary pozbawienia wolności orzeczonej w pkt I wyroku warunkowo zawiesza na okres 2(dwóch) lat próby;

III. na podstawie art. 41 a § 1 kk orzeka wobec oskarżonego zakaz zbliżania się do oskarżycielki posiłkowej J. M. na okres 2(dwóch) lat w dni inne niż ustalone orzeczeniem Sądu bądź ugodą zawartą przed Sądem, określającymi sposób kontaktowania się oskarżonego z córką L. M. i ustala odległość 500 metrów od oskarżycielki posiłkowej , którą to odległość oskarżony zobowiązany jest zachować;

IV. zasądza od oskarżonego na rzecz oskarżycielki posiłkowej J. M. kwotę 852 (osiemset pięćdziesiąt dwa) złote tytułem zwrotu kosztów procesu poniesionych przez oskarżycielkę posiłkową w związku z ustanowieniem pełnomocnika;

V. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa wydatki powstałe od chwili wszczęcia postępowania w kwocie 40(czterdziestu) zł oraz zobowiązuje go do uiszczenia 120(stu dwudziestu) zł tytułem opłaty.

UZASADNIENIE

Po przeprowadzeniu rozprawy głównej Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Oskarżony P. M. był partnerem oskarżycielki posiłkowej J. M.. W dniu (...) roku urodziło się dziecko oskarżonego i oskarżycielki posiłkowej, L. M.. Pożycie konkubentów ustąpiło w lipcu 2011 roku. Wówczas to oskarżycielka posiłkowa utwierdziła się w przekonaniu o aktach niewierności, jakich miał się dopuszczać oskarżony, i wyprowadziła się z dzieckiem z lokalu, jaki dotąd zajmowali. Po rozstaniu oskarżony nieprzerwanie, kilka razy dziennie dzwonił do oskarżycielki posiłkowej. Ta zwykle nie była skłonna rozmawiać i nie odbierała połączeń, a w tych nielicznych przypadkach, w których decydowała się na kontakt z oskarżonym, podsądny żądał, by poprosiła dziecko do telefonu. Jeśli dziewczynka nie chciała rozmawiać, oskarżony dzwonił wielokrotnie w późniejszym czasie, domagając się kontaktu z córką. Od stycznia 2014 roku oskarżony wielokrotnie dzwonił do oskarżycielki posiłkowej, mimo że wiedział, że ta (podobnie jak on sam) pracowała jako przedstawiciel handlowy i w czasie wykonywania obowiązków zawodowych nie mogła bez przerwy rozmawiać o sprawach prywatnych. Oskarżony liczył na to, że zostanie oskarżycielkę posiłkową w pobliżu miejsca zamieszkania jej rodziców, tj. budynku przy ul. (...) w W., dlatego często pozostawał w okolicy rzeczonych budynku, gdzie często spotykała go matka oskarżycielki posiłkowej E. M..

Początkowo oskarżycielka posiłkowa mieszkała w W.. W lutym 2014 roku przeniosła się z córką do B. i tam zamieszkała z obecnym partnerem, M. R. (1). Z tą chwilą oskarżony zintensyfikował swoje działania na tyle, że oskarżycielka posiłkowa zaczęła je odbierać jako bardziej dokuczliwe, a to skłoniło ją do tego, by zachowywać krytyczne wiadomości tekstowe i archiwizować dyskredytujące ją wpisy w internecie. Kiedy oskarżony podejrzewał, że oskarżycielka posiłkowa przebywała w mieszkaniu rodziców przychodził w pobliże budynku (...) przy ul. (...). Tam, widziała go przyjaciółka oskarżycielki posiłkowej, S. K.. Ta ostatnia zauważyła, że oskarżony, kiedy ją zobaczył, usiłował ukryć się za deską rozdzielczą pojazdu, w którym pozostawał przed domem bliskich oskarżycielki posiłkowej. Kiedy oskarżycielka posiłkowa przyjeżdżała z dzieckiem do rodziców, otrzymywała od oskarżonego wiadomości tekstowe, z których wynikało, że oskarżony wie o jej przyjeździe do W. i domaga się kontaktu z dzieckiem. Matka oskarżycielki posiłkowej informowała córkę, że z balkonu widziała oskarżonego. Oskarżycielka posiłkowa nie wychodziła z mieszkania rodziców w obawie przed oskarżonym. Pozostając w poczuciu krzywdy, wyrządzonej jej przez oskarżonego przed rozstaniem, była szczególnie podatna na dokuczliwość powodowaną zachowaniem oskarżonego. Determinacja oskarżonego jeszcze bardziej potęgowała w oskarżycielce posiłkowej poczucie zagrożenia.

Oskarżony miał pełne prawo do osobistej styczności z córką. Oskarżycielka posiłkowa była zobowiązana zapewnić oskarżonemu warunki sprzyjające wykonywaniu tego prawa, co narażało ją na szereg dalszych niedogodności, w szczególności była zmuszona utrzymywać z nim kontakt telefoniczny i musiała się z nim widywać przy okazji powierzania mu dziecka i odbierania córki. Wiosną 2013 roku oskarżony podpisał z oskarżycielką posiłkową ugodę ustalającą terminy i czas trwania jego spotkań z córką. Oskarżony korzystał ze sposobności, jaką nastęrczała mu perspektywa regularnych kontaktów z oskarżycielką posiłkową i tym razem pod pozorem zabiegania o styczność z dzieckiem i zasięgania informacji o stanie zdrowia dziecka i postępach edukacji naruszał wolność oskarżycielki posiłkowej od obaw o jej bezpieczeństwo. Wysyłał oskarżycielce posiłkowej liczne wiadomości tekstowe, w których bądź to wymuszał kontakty z poza ustalonymi terminami, czy groził, że wywiezie dziecko za granicę, bądź też uprzedzał o tym, że z przyczyn od niego niezależnych nie zdoła odwiedzić dziecka na czas. W swojej niezmiennie negatywnej ocenie zachowania oskarżycielki posiłkowej posunął się tak daleko, że zainicjowanie przez nią procesu, który miał ustalić sposób wykonywania osobistej styczności z dzieckiem, ocenił jako wrogi akt i dał wyraz swojej niechęci w licznych wpisach na portalu społecznościowym (...), w których w zawołany (z pewnością licząc się z zarzutem naruszenia dóbr byłej partnerki), ale wystarczająco czytelny sposób deprecjonował oskarżycielkę posiłkową jako matkę. Oskarżony miał pełną świadomość, że oskarżycielka posiłkowa była aktywnym użytkownikiem wspomnianego portalu społecznościowego, do tego zdawał sobie sprawę, że oboje mieli wielu wspólnych znajomych, zdolnych należycie odczytać jego wpisy, dlatego liczył na to, że jego krytyczne uwagi dotrą do oskarżycielki posiłkowej, dla której były w istocie przeznaczone. Oskarżony żywił do oskarżycielki posiłkowej urazę i miał nieuzasadnione zastrzeżenia

do sposobu jej prowadzenia się, jako że nawet przy okazji rozmowy o córce, przez telefon powiedział do oskarżycielki posiłkowej „(...)”. W jednej z wiadomości tekstowych, które oskarżycielka posiłkowa okazała znajomej, K. Z., oskarżony użył zwrotu „(...)”, dając wyraz niechęci do byłej partnerki.

Oskarżony przyjeżdżał do B.i – pozornie zabiegając o kontakt z dzieckiem – niepokoił oskarżycielkę posiłkową w jej mieszkaniu i poza nim. W dniu 13 marca 2014 roku nieoczekiwanie zadzwonił do oskarżycielki posiłkowej i powiedział, że jest w B., a następnie głośno pukał do drzwi jej mieszkania, żądając widzenia się z córką. Kiedy nie przestawał, niezrażony odmową oskarżycielki posiłkowej, ta ostatnia wezwała Policję. Dopiero interwencja funkcjonariuszy uwolniła oskarżycielkę posiłkową od obecności oskarżonego. Następnego dnia, przed godziną 8.00 oskarżycielka posiłkowa z córką i partnerem schodziła po schodach, kiedy niespodziewanie natknęła się na oskarżonego, oczekującego na nich, mimo wczesnej pory. Oskarżony zabrał córkę z rąk oskarżycielki posiłkowej i wszyscy razem zjechali windą na parter budynku. Oskarżycielka posiłkowa i jej konkubent spieszyli się do pracy, ale oskarżony wyraźnie przeciągał moment rozstania z córką, by ostatecznie umieścić córkę w samochodzie jej matki. Do kolejnego incydentu stanowiącego wyraźne pogwałcenie ustalonych reguł doszło w dniu 22 maja 2014 roku. Tego dnia oskarżycielka posiłkowa otrzymała od oskarżonego wiadomości tekstowe, w których oskarżony informował, że będzie na (...) i uprzedzał, że zabierze dziecko na spacer. Oskarżycielka posiłkowa nie odpowiedziała na żadną wiadomość, bo spotkanie w tym terminie nie miało umocowania w treści ugody. Kiedy przyjechała po córkę do przedszkola, zobaczyła samochód służbowy oskarżonego. Oskarżony był z dzieckiem w pokoju zabaw. Oskarżycielka posiłkowa powiedziała córce, że jadą do koleżanki i wyprowadził dziecko z przedszkola. Oskarżony wybiegł za nimi na parking przed przedszkolem a gdy odjechały, ruszył za nimi swoim samochodem. Jadąc do T., gdzie miała mieszkać owa znajoma, oskarżycielka posiłkowa zatrzymała samochód na parkingu przy sklepie (...), by „zgubić” jadącego za nimi oskarżonego. Oskarżycielka posiłkowa obawiała się oskarżonego, dlatego liczyła, że ten przeoczy jej manewr i pojedzie dalej. Niewiele później oskarżony podjechał do nich, wysiadł z samochodu i wymachując trzymanym w ręce prezentem dla dziecka, usiłował skłonić oskarżycielkę posiłkową do otworzenia drzwi pojazdu. Kiedy dziecko krzyczało, że chce „jajko niespodziankę” trzymane przez oskarżonego, oskarżycielka posiłkowa, wyraźnie przestraszona, poprosiła M. R. (1) o niezwłoczny przyjazd w okolice miejsca zamieszkania znajomej w T., informując go, że boi się tam sama jechać a musi wyjść z samochodu. Powodowaną obawą oskarżycielka posiłkowa nie wysiadła z samochodu i pojechała do T.. Tam, przed budynkiem, w którym mieszkała znajoma, zastała swego partnera. Ośmielona, wysiadła z samochodu z dzieckiem. Oskarżony przyjechał za nimi. Początkowo, bez kierowania przemocą wymierzonej bezpośrednio w oskarżycielkę posiłkową bądź jej partnera, usiłował uniemożliwić im wejście na korytarz budynku, a później wbiegł za nimi do windy i naciskał na oskarżycielkę posiłkową, by pozwoliła mu jeszcze raz pożegnać się z dzieckiem. Oskarżycielka posiłkowa chciała z nim porozmawiać na osobności, ale oskarżony nie zgodził się. Pożegnał się z córką, zjechał na parter i przed budynkiem rozmawiał z M. R. (1). Po około 30 minutach oskarżycielka posiłkowa wyszła przed budynek i zapytała oskarżonego czy odpowiada mu ugoda w obecnym kształcie. Oskarżony oznajmił, że tak, ale uprzedził, że i tak się do niej nie zastosuje, po czym odjechał z miejsca zdarzenia. Miesiąc później, 22 czerwca 2015 roku M. R. (1) przyjechał po telewizor do rodziców oskarżycielki posiłkowej. Oskarżony, przekonany że oskarżycielka posiłkowa także przyjechała na ul. (...), stał między blokami i bezskutecznie oczekiwał na byłą konkubinę. Przywiedziona do ostateczności opisanymi wyżej incydentami oskarżycielka posiłkowa zdecydowała się zawiadomić Policję o czynach oskarżonego. Emocje oskarżycielki posiłkowej towarzyszące każdej wizycie oskarżonego i jej niepokój o dziecko, którego oskarżony nie odwoził na czas, doprowadziły oskarżycielkę posiłkową do stanu, w którym zaczęła szukać pomocy psychologa. Obecnie kwestia ustalenia kontaktów oskarżonego z dzieckiem jest przedmiotem postępowania o sygn. akt (...) przed Sądem Rejonowym w B..

Dowód: - zeznania świadka J. M. k. 8-9, 23, 116-118

- zeznania świadka M. R. (1) k. 29-30, 144-145

- zeznania świadka T. M. k. 37-38, 145-146

- zeznania świadka E. M. k. 39-40, 146-147

- zeznania świadka K. Z. k. 148
- zeznania świadka S. K. k. 41-42
- płyta DVD k. 151
- kserokopie wydruków z portalu „(...)” k. 24-28, 123-130
- kserokopie wydruków krótkich wiadomości tekstowych k.51-58, 131-139
- zaświadczenie k. 140.

Oskarżony ma 30 lat. Wyuczył się zawodu technika mechanika pojazdów samochodowych. Obecnie utrzymuje się z dochodu w wysokości 2200 zł, jaki przynosi mu świadczenie pracy przedstawiciela handlowego. Oskarżony ma obowiązek łożyć na utrzymanie córki. Wynagrodzenie za pracę stanowi jedyny wartościowy składnik jego majątku. Oskarżony nie był dotąd karany za przestępstwa. W toku postępowania nie ujawniły się wątpliwości co do jego poczytalności.

Oskarżony zakwestionował stawiany mu zarzut i tak w postępowaniu przygotowawczym jak i w postępowaniu przed Sądem konsekwentnie wyjaśniał, że oskarżycielka posiłkowa utrudniała mu kontakt z córką i zaznaczył, że rozmowy telefoniczne z byłą konkubiną dotyczyły kwestii związanych z wychowywaniem dziecka, o których mógł współdecydować. Oskarżony przyznał, że w internecie wyrażał swoje opinie na temat zachowania oskarżycielki posiłkowej wobec niego i sposobu wychowywania dziecka, ale zaznaczył, że nie były to wypowiedzi wulgarne i wyjaśnił, że nie były one kierowane do oskarżycielki posiłkowej. Oceniając ówczesny stan stosunków z oskarżycielką posiłkową oskarżony wskazał, że to oskarżycielka posiłkowa odpowiada za wywołanie konfliktu, bo celowo dąży do pozbawienia go władzy rodzicielskiej. Oskarżony przyznał, że był w B. w przedszkolu na zebraniu rodziców, i dodał, że próbował później porozmawiać z oskarżycielką posiłkową na temat córki, ale była konkubina odmówiła i odjechała. Oskarżony przyznał, że jechał za nią, bo chciał ustalić gdzie przebywa i dodał, że przed jakimś budynkiem pokłócił się z nią i jej partnerem i wówczas odjechał. Oskarżony zaprzeczył, by kiedykolwiek miał zamiar zabrać dziecko i dodał, że siedział z córką w sali zabaw, oczekując na przyjazd oskarżycielki posiłkowej.

Dowód: - wyjaśnienia oskarżonego k. 47-48, 115-116

- informacja o karalności k. 59.

Sąd zważył nadto, co następuje:

Wyniki swobodnej oceny dowodów przywiodły Sąd do przekonania o sprawstwie i winie oskarżonego. Bez wątplenia oskarżony mógł zabiegać o kontakt z córką, ale z drugiej strony oczywiste było, że powinien szanować wolę oskarżycielki posiłkowej, nie życzącej sobie utrzymywania stosunków wykraczających ponad potrzebę zapewnienia mu warunków do wykonywania tego prawa. Szereg dokuczliwych zachowań oskarżonego, ujawnionych przez oskarżycielkę posiłkową, miał u podstawy ewidentnie złą wolę podsądnego i stanowił wyraz jego niechęci do oskarżycielki posiłkowej, powodowanej zerwaniem stosunków i nawiązaniem przez nią intymnych relacji z innym mężczyzną. Dowodzi tego dobitnie pogarda, z którą oskarżony zwykł odnosić się do byłej partnerki, w szczególności zwroty takie jak „(...)”, „(...)”, których nie można usprawiedliwić determinacją w staraniach o kontakt z dzieckiem. Oskarżony w istocie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu, choć ze zrozumiałych względów (stojąc pod zarzutem popełnienia przestępstwa) zbagatelizował powodowane przez siebie dokuczliwości i bezpodstawnie przypisał oskarżycielce posiłkowej odpowiedzialność za patologiczny stan ich relacji. Oskarżony nie krył, że umieszczał wpisy na portalu społecznościowym, w których w sposób jednoznacznie niekorzystny dla oskarżycielki posiłkowej oceniał stan swoich starań o osobistą styczność z dzieckiem. To że jego uwagi były wolne od wulgaryzmów było zapewne powodowane wymogami wiążącymi go jako użytkownika portalu, a nie poczuciem przyzwoitości, które nie przeszkodziło mu nazwać oskarżycielki posiłkowej „(...)”, czy powiedzieć do niej „(...)”. Oskarżony miał pewność,

że treść wpisów, ujawnionych w toku postępowania, dotrze do oskarżycielki posiłkowej, samej będącej aktywnym użytkownikiem rzeczonoego portalu. Równie oczywiste było, że wypowiedzi oskarżonego, eksponujące rzekomą krzywdę, której doznawał oskarżony nie mogąc widywać się z dzieckiem, były adresowane głównie do oskarżycielki posiłkowej, a przy okazji do jego przyjaciół, czy wspólnych znajomych. Nadanie wpisom pozorów wypowiedzi o charakterze abstrakcyjnym miało służyć odparciu zarzutów o rozgłaszanie nieprawdziwych, krzywdzących informacji, których oskarżony mógł się spodziewać ze strony oskarżycielki posiłkowej. Kwestionowanie kwalifikacji oskarżycielki posiłkowej jako matki, przypisywanie jej złej woli i krzywdzącego wpływu na dziecko świadczyło o szczególnej determinacji oskarżonego w dążeniu do przeforsowania jego racji w batalii o dziecko i jako takie mogło zrodzić w oskarżycielce posiłkowej, kierującej się dobrem córki, poczucie zagrożenia. Podobnie Sąd ocenił liczne próby nawiązania połączenia telefonicznego z oskarżycielką posiłkową czy obraźliwe uwagi rzucone przez oskarżonego pod adresem oskarżycielki posiłkowej w trakcie rozmów telefonicznych czy w wiadomościach tekstowych przesyłanych jej przy okazji ustalania sposobu widzenia z dzieckiem. Oskarżony miał świadomość, że każda taka wypowiedź powodowała u byłej partnerki negatywne emocje, a mimo to, a raczej właśnie dlatego, nie zamierzał uszanować prawa oskarżycielki posiłkowej do wolności od niepokoju i – co gorsza – posłużył się własnym dzieckiem, ukrywając swoje rzeczywiste zamiary, pod pozorem zabiegania o prawo do osobistej styczności z dzieckiem. Niezapowiedziane wizyty składane w B., śledzenie samochodu oskarżycielki posiłkowej jadącej z dzieckiem do T., oczekiwanie na nią na klatce schodowej budynku, zabieganie o widzenie z dzieckiem niezgodnie z ugodą oraz częste przypadki pozostawiania w pobliżu miejsca zamieszkania oskarżycielki posiłkowej, nie miały nic wspólnego z rzekomą troską oskarżonego o dziecko. Z relacji rodziców oskarżycielki posiłkowej, T. M. i E. M., podobnie jak z zeznań świadka S. K., M. R. (1) i K. Z. jasno wynikało, że oskarżony niepokoił oskarżycielkę posiłkową dzwoniąc do niej wielokrotnie, wysyłając wiadomości tekstowe, nachodząc w miejscu zamieszkania o różnych porach i umieszczając posty na portalu społecznościowym. Oskarżycielka posiłkowa skarżyła im się, mówiąc o obawach, które budziło w niej zachowanie oskarżonego, do tego E. M., S. K., M. R. (1) i K. Z. byli naoczniymi świadkami aktów niechęci oskarżonego i emocji, które one rodziły. Oskarżony był niegdyś osobą bliską oskarżycielce posiłkowej, zatem wiedział, w jaki sposób można ją dotkliwie skrzywdzić. Mimo to nie zamierzał rezygnować z rzekomych starań o wykonywanie prawa do osobistej styczności z dzieckiem, upatrując w tym sposobu na nękanie oskarżycielki posiłkowej, któremu ta nie mogła – przez wzgląd na prawo do widzeń oskarżonego z dzieckiem – skutecznie się przeciwstawić. W tym kontekście twierdzenia oskarżonego utrzymującego, że nie ingerował w życie oskarżycielki posiłkowej i nie próbował zabiegać o kontakt w sposób wykraczający poza ramy określone prawem do kontaktów z dzieckiem, nie mogły spotkać się z przychylnością Sądu. Oczywiste było (zwłaszcza dla oskarżonego), że oskarżycielka posiłkowa nie życzyła sobie utrzymywania bliskich stosunków z byłym partnerem. W tych realiach każde działanie, godzące w jej wolność od ingerencji oskarżonego, powodowało uzasadnione poczucie zagrożenia, tym większe, że oskarżony zupełnie nie liczył się z racjami oskarżycielki posiłkowej, a nawet – z czego może nie do końca zdawał sobie sprawę – z dobrem dziecka wplątanego przez niego w jego konflikt z oskarżycielką posiłkową.

Ujawnione wpisy edytowane na portalu społecznościowym, wiadomości tekstowe i nagranie rozmów telefonicznych, włączone w poczet dowodów, potwierdziły relacje świadków o ciągłym nękaniu oskarżycielki posiłkowej przez oskarżonego. Świadczenie zbieżnie opisali okoliczności, o których wspominała w swoich zeznaniach oskarżycielka posiłkowa, i którym oskarżony właściwie nie zaprzeczył. Negatywna ocena zachowania sprawcy (której ze zrozumiałych względów sam oskarżony nie podzielał) znajdowała podstawę w obiektywnych zapytaniach świadków na racje, które usiły forsować obie strony konfliktu, a nie samej sympatii do oskarżycielki posiłkowej.

Sąd miał na względzie, że fundament linii obrony oskarżonego stanowiło przekonanie o zasadności kontestowanych przez pokrzywdzoną wypowiedzi czy zabiegów o kontakt z oskarżycielką posiłkową. Sąd nie podzielił tego przekonania z przyczyn wyłożonych wyżej, dlatego to relacja oskarżycielki posiłkowej i sprzyjających jej świadków stanowiła podstawę poczynionych ustaleń faktycznych. Wszystkie te incydenty, których znaczenie oskarżony bagatelizował, świadczyły jednoznacznie o jego złej woli i rodziły w oskarżycielce posiłkowej uzasadnione okolicznościami poczucie zagrożenia, znajdujące wyraz między innymi w obawach przed wyjściem z mieszkania czy w podjęciu terapii u psychologa.

W tych okolicznościach bez znaczenia pozostawało to, czy oskarżycielka posiłkowa miała – jak twierdził oskarżony – wyłudzać od niego alimenty. Gdyby jeszcze – tak jak twierdził oskarżony – oskarżycielka posiłkowa miała mu utrudniać kontakty z dzieckiem, oskarżony, tak zdeterminowany i tak niechętny był partnerce, nie omieszkaby zainicjować postępowania przed sądem, by później dochodzić przymusowego wykonania swojego uprawnienia; tymczasem wyłącznie oskarżycielka posiłkowa przejawiała inicjatywę w tym zakresie.

Czyn oskarżonego był bezprawny. Przepis art. 190a § 1 k.k. penalizuje zachowanie sprawcy, który przez uporczywe nękanie (czy potocznie – prześladowanie) innej osoby lub osoby jej najbliższej wzbudza u niej uzasadnione okolicznościami poczucie zagrożenia lub istotnie narusza jej prywatność. Przedmiotem ochrony jest tu wolność psychiczna, której wyrazem jest prawo do życia w poczuciu bezpieczeństwa, a więc wolność od dręczenia, nękania i powodowanego przez nie poczucia zagrożenia. Sprawca godzi w to prawo dopuszczając się aktów nękania, przez które należy rozumieć powtarzające się prześladowanie, a więc podejmowanie szeregu dokuczliwych, naprzykrzających się czynności pomyślanych w celu dokuczenia czy niepokojenia pokrzywdzonego bądź osoby najbliższej. Zachowania takie mogą, tak jak to ma miejsce w niniejszej sprawie, przyjąć postać w pełni legalną, taką jest niewątpliwie wykonywanie połączeń telefonicznych, wysyłanie wiadomości tekstowych, nachodzenie w miejscu zamieszkania, czy samo pozostawanie w pobliżu miejsca zamieszkania pokrzywdzonej bądź jej najbliższych. Penalizowane zachowania sprawcy mogą się także wyrażać w atakach na cześć lub dobre imię pokrzywdzonej, np. rozgłaszaniu nieprawdziwych informacji, choćby w takiej aluzyjnej, zawołowanej postaci jak w niniejszej sprawie, i przez to nie wyczerpujących znamion występku z art. 212 k.k. Znamię uporczywości wyraża się w długotrwałości (wieloczynowości) takich bezprawnych aktów i złej woli sprawcy znajdującej wyraz w jego uporze i nieliczeniu się z racjami oponującego pokrzywdzonego. Stosunek sprawcy do pokrzywdzonej wydaje się obojętny dla bytu tego przestępstwa, niemniej jednak, gdy tak jak w niniejszej sprawie, oskarżony nie tai niechęci do pokrzywdzonej, jego bezprawne zachowanie jawi się jako bardziej dokuczliwe. Elementem koniecznym dla przyjęcia sprawstwa osoby dokonującej zamachu na psychikę pokrzywdzonego, jest powstanie u tego ostatniego dyskomfortu związanego z utratą bezpieczeństwa, wyrażającego się stałą obawą o przypadkowy kontakt ze sprawcą czy stałym wrażeniem śledzenia, obserwowania. Kryterium to ma charakter obiektywny, co oznacza, że poczucie zagrożenia pokrzywdzonego będzie mieć walor, o którym mowa tylko wówczas, gdy każdy inny człowiek postawiony w okolicznościach, w jakich znalazł się pokrzywdzony, wystawiony na zachowanie sprawcy, będzie pozostawał w takim samym poczuciu zagrożenia. Czyn sprawcy może być popełniony tylko umyślnie i jako przestępstwo kierunkowe – tylko w zamiarze bezpośrednim. Oskarżony podejmował legalne działania, którymi przez wiele miesięcy niepokoił oskarżycielkę posiłkową, a do tego nie liczył się z jej uczuciami i miał pełną świadomość dyskomfortu, który wywoływała jego uparte dążenie do kontaktu z oskarżycielką posiłkową. Nadto, kierując się uprzedzeniami wobec oskarżycielki posiłkowej (postrzeganej niesłusznie jako przeszkoda w wykonywaniu prawa do osobistej styczności z dzieckiem) rozgłaszał nieprawdziwe informacje i – licząc na to, że zapozna się z treścią krytycznych postów - deprecjonował jej osobiste starania o wychowanie dziecka. Oskarżony nie taił swojej niechęci i dawał niejednokrotnie wyraz swojej pogardzie do oskarżycielki posiłkowej godząc w jej cześć, gdy nazwał ją „(...)” czy „(...)”. Realia konfliktu spowodowanego decyzją oskarżycielki posiłkowej o rozstaniu z oskarżonym i szczególnie, nacechowana złą wolą nieustępliwość oskarżonego, usprawiedliwiły poczucie zagrożenia, w którym pozostawała oskarżycielka posiłkowa. Sąd miał na względzie, że oskarżycielka posiłkowa zeznała, że oskarżony dzwonił do niej, gdy była w pracy, ale nie nachodził jej w miejscu wykonywania obowiązków służbowych, i z tej przyczyny wyeliminował takie zachowanie z opisu czynu przypisanego oskarżonemu.

Czyn oskarżonego był zawiniony. Oskarżony podejmował bezprawne zamachy na psychikę oskarżycielki posiłkowej pozostając w stanie pełnej poczytalności, z rozeznaniem wystarczającym do tego, by należycie ocenić skutki prawne planowanego działania. Okoliczności, w których godził w wolność psychiczną oskarżycielki posiłkowej nie odbiegały od typowych i jako takie w najmniejszym stopniu nie usprawiedliwiły jego zachowania.

Wymierzając oskarżonemu karę 6 miesięcy pozbawienia wolności Sąd miał na względzie limitujący stopień winy i nie przekraczając ram ustawowego zagrożenia uznał, że kara bliska dolnej granicy ustawowego zagrożenia będzie wystarczająco surowa, by odzwierciedlić rozmiary bezprawia manifestowanego zachowaniem oskarżonego, ale i społeczną szkodliwość czynu wyrażającą się w rozmiarze uszczerbku odniesionego przez nękaną oskarżycielkę

posiłkową. Z danych Krajowego Rejestru Karnego wynika, że oskarżony nie był karany za przestępstwa, nadto z relacji oskarżycielki posiłkowej nie wynika, by oskarżony uchylał się od obowiązku łożenia na córkę, co świadczyło o tym, że oskarżony (nie licząc postąpienie poddanego ocenie Sądu) nie zachowywał się w sposób znamionujący zaawansowanie procesu demoralizacji. W tym świetle perspektywa powrotu oskarżonego do przestępstwa, nawet w razie zastosowania środka probacyjnego, nie jawiła się jako realna. Krótkoterminowa kara pozbawienia wolności będzie za sobą niosła dolegliwość, która trwale wymusi posłuch oskarżonego wobec obowiązującego go prawa i skłoni go do szanowania racji oskarżycielki posiłkowej, choćby ze względu na obawę doświadczenia dolegliwości związanej z kolejnym skazaniem. Jeśli istotnie oskarżony tak bardzo liczy się z dobrem dziecka jak o tym zapewniał w toku postępowania, to choćby przez wzgląd na potrzebę pielęgnowania więzi z córką, nie zaryzykuje poniesienia odpowiedzialności karnej, która mu to uniemożliwi, i nie zdecyduje się po raz kolejny naruszyć prawa. Istnienie przesłanek znamionujących powodzenie oddziaływania karnoprawnego w warunkach wolnościowych przemawiało za rezygnacją z wykonania rzeszonej kary i warunkowego zawieszenie jej wykonania na podstawie art. 69 § 1 k.k. w zw. z art. 70 § 1 pkt 1 k.k. na okres 2 lat próby, w tych realiach wystarczający do weryfikacji pozytywnej prognozy kryminologicznej. Rozstrzygnięcie Sądu trafi do przekonania nieokreślonego kręgu adresatów normy chronionej art. 190a § 1 k.k., kształtując wyobrażenie tego grona o obowiązywaniu prawa i nieuchronnej odpowiedzialności za jego naruszenie.

Mając na uwadze dobro oskarżycielki posiłkowej i kierując się potrzebą zapewnienia jej poczucia bezpieczeństwa, wzruszonego zachowaniem oskarżonego, Sąd na podstawie art. 41a § 1 k.k. zakazał podsądnemu zbliżania się do oskarżycielki posiłkowej na okres 2 lat i określił odległość 500 metrów od osoby chronionej jako tę, której oskarżony nie powinien przekraczać. Rzeszony środek nie mógł ograniczać prawa oskarżonego do kontaktowania się z dzieckiem, i ze względu na to, że wykonanie tego prawa wiąże się z zaangażowaniem oskarżycielki posiłkowej, wyłączył obowiązywanie zakazu w te dni, które ustala ugoda bądź orzeczenie Sądu określające sposób wykonywania osobistej styczności oskarżonego z dzieckiem. Środek ten godzi interes oskarżonego i honoruje racje oskarżycielki posiłkowej.

Sąd miał na względzie, że oskarżycielka posiłkowa ustanowiła pełnomocnika w osobie adwokata, dlatego przez wzgląd na wynik procesu zgodnie z art. 627 k.p.k. zasądził od oskarżonego na rzecz oskarżycielki posiłkowej kwotę 852 zł tytułem zwrotu wydatków poniesionych przez nią w związku z ustanowieniem pełnomocnika.

Mając na uwadze zapewnienia oskarżonego o wysokości dochodu oraz obowiązku łożenia na utrzymanie dziecka, Sąd przyjął, że obciążenie go kosztami sądowymi nie będzie dla niego szczególnie zbyt uciążliwe i zgodnie z art. 627 k.p.k. zasądził od niego wydatki powstałe od chwili wszczęcia postępowania, odpowiadające wysokości zryczałtowanej należności za doręczenie pism, oraz opłatę ustaloną w art. 2 ust. 1 pkt 2 ustawy o opłatach w sprawach karnych.